

Łatwo zostać świętym

Ksiądz Bosko proponował wychowankom drogę prostą, właściwą do ich wieku i możliwości: radość i pogoda ducha (stała i umiarkowana), wytrwałość w spełnianiu swoich obowiązków związanych z pobożnością i nauką, stała obecność i uczestnictwo w zabawach wraz ze swoimi kolegami. Zależało mu przede wszystkim na tym, aby pokazać, że świętość nie polega na czynieniu rzeczy nadzwyczajnych, a raczej na dobrym wypełnieniu własnych obowiązków stanu.

Około 1855 roku ks. Bosko wiele uwagi poświęcał świętości. W II Niedzielę Wielkiego Postu, kiedy liturgia przypomina, że „wołą Bożą jest wasze uświęcenie”, wygłosił on kazanie na temat świętości.

**Zwrócił w nim uwagę na trzy ważne prawdy:
jest wolą Bożą, aby wszyscy byli świętymi;
jest rzeczą łatwą, stać się świętym;
na tych, którzy zostaną świętymi, czeka nagroda w niebie.**

Kazanie to rozpało zapał Dominika Savio, który bardzo zapragnął świętości. Pamiętamy, jak podążył ku niej niewłaściwą drogą izolacji od świata i ludzi, smutku oraz nieodpowiednich umartwień. Dopiero interwencja księdza Bosko, który ponownie wskazał mu właściwe środki służące zdobyciu świętości, przywróciła chłopcu równowagę i pomogła zostać świętym.

Przygoda Dominika pozwala nam dobrze zrozumieć to, co ks. Bosko miał na myśli, mówiąc: „Łatwo jest zostać świętym”. On proponował wychowankom drogę prostą, właściwą do ich wieku i możliwości: radość i pogoda ducha (stała i umiarkowana), wytrwałość w spełnianiu swoich obowiązków związanych z pobożnością i nauką, stała obecność i uczestnictwo w zabawach wraz ze swoimi kolegami. To wbrew pozorom nie jest łatwy program ani obniżanie duchowej poprzeczki. **Księdzu Bosko zależy przede wszystkim na tym, aby pokazać, że świętość nie polega na czynieniu rzeczy nadzwyczajnych, a raczej na dobrym wypełnieniu własnych obowiązków stanu.** Dotyczy to także osób dorastających. Oni także powinni wykonać to, co do nich należy. Stąd wskazania podobne do tych danych Dominikowi znajdziemy w rozmowach ks. Bosko z Michałem Magone i Franciszkiem Besucco. Także im ks. Bosko zwraca uwagę na naukę, radość i pobożność. Sam Dominik w rozmowie z Kamilem Gavio, który właśnie przybył do oratorium, mówił: **„Tu świętość polega na byciu radosnymi. Dbamy tylko o to, aby unikać grzechu jak wielkiego wroga, który odbiera nam łaskę Bożą, pokój serca. Staramy się dobrze wypełniać nasze**

obowiązki i brać udział w praktykach pobożności. Także ty zacznij już od dzisiaj i zapisz sobie jako pamiątkę hasło: **«Służcie Panu w radości»**”.

Ksiądz Bosko uważa, że świętość jest łatwa. To świadczy o jego ogromnym optymizmie i obiektywizmie. Jako wychowawca zwraca uwagę nie tylko na ideały i na dobre chęci wychowanków, ale także na ich możliwości. Pyta, czy młodzi są w stanie przyjąć i zrealizować to, co im proponuje. Dlatego w biografii Magone pisze: „Zalecam troskę o to, aby chłopcy praktykowali rzeczy proste i łatwe, takie, które nie powodują ich obaw, nie męczą małego chrześcijanina. Posty, długie modlitwy i inne ostre i wymagające praktyki są najczęściej opuszczane, źle przeżywane albo są rzeczywiście realizowane, ale przy wielkim rozluźnieniu ducha. My dbajmy o rzeczy łatwe, ale wykonujemy je z wytrwałością”.

Ksiądz Bosko jest dobrym psychologiem praktykiem. Widać to dobrze na przykładzie Franciszka Besucco. W jego biografii pisze, że zwykle trudno jest młodym modlić się, natężyć uwagę, być skupionym. Dlatego trzeba, aby uczyli się modlitwy prostej, najlepiej już jako dzieci. Chodzi o to, aby poświęcić się Bogu, oddać się mu w odpowiednim czasie.

Przekonany o tym, że jego droga do świętości w młodym wieku jest możliwa do realizacji, ks. Bosko mówił na słówku 27 października 1875 roku: „Och, iluż to młodych jest już w niebie, iluż zdołało zostać świętym. Wszyscy z krwi i kości, jak my. Powiem więcej: iluż chłopców jest w niebie, którzy nie tylko byli ludźmi jak my, ale żyli w tym samym domu, w którym wy żyjecie, spacerowali pod tymi samymi portykami, modlili się w tym samym kościele, zachowywali te same reguły i mieli tych samych przełożonych. Oni stali się świętymi! Jak wierzymy, są w raju, jak Savio, Magone, Besucco i wielu innych. Teraz my musimy zapytać: Jeśli ten i tamten mógł, to dlaczego nie ja? Jeśli udało się to tamtym, którzy żyli w tych samych co ja warunkach, to dlaczego my nie moglibyśmy tego powtórzyć? Podejmijmy wysiłek, spróbujmy przejść drogę zbawienia. I jeśli trzeba będzie nam znieść ciepło, zimno, niewygody lub jeśli będziecie musieli wręcz przymuszać siebie, aby być posłusznymi, uczyć się, czy pokonać własny charakter, czyńcie to z wielką odwagą, czyńcie to chętnie, ponieważ jako rekompensatę niewielu trudów poniesionych tu na ziemi zasłużymy sobie na nagrodę w niebie”.

Zachęta aktualna także dzisiaj. Bo przecież łatwo być świętym!

*Rozważanie pochodzi z książki pt
„Słówka nieokrojone” ks. Marka T. Chmielewskiego.*